

## **Prof. Błażej Śliwiński: „Obrazki gdańskie” cz. 1**

### **PRIMA APRILIS**

Primaaprilisowy powojenny dowcip z gdańskiej prasy:

„Wśród ruin Gdańska stoi fabryczka kierowana przez obywatela Wyporka o nazwie Zakłady Państwowe Niszczenia Kurzu na Meblach Poniemieckich”  
Jak pisano dalej: „precyzyjne maszyny czyszczą meble poniemieckie z kurzu, przywracając tym cennym zabytkom pierwotne prastowiańskie oblicze”.

Pamiętam i inny dowcip, z „Dziennika Bałtyckiego”: informację, że na Motławie, koło Żurawie, zacumuje na krótko m/s „Batory” i kto się pośpieszy będzie miał szansę zwiedzić transatlantyk. Towarzyszyło temu zdjęcie-fotomontaż Włodzimierza Nieżywińskiego, na którym ogromny „Batory” rzeczywiście stał przy malutkim Żurawiu. Jako dziecko mieszkające przy Podwalu Przedmiejskim, w okolicach Targu Maślanego, a więc blisko, oczywiście pobiegłem by to oglądać. Później przez długi czas myślałem, że się spóźniłem...

W każdym bądź razie żartem nie jest, że na Motławie w XX wieku cumowały inne ciekawe jednostki. Np. w lutym 1919, na wprost prawie Żurawia, cumował amerykański niszczyciel USS „Aylwin” przybyły z transportem żywności dla Polski, w 1939 do Mostu Zielonego dołynął polski masowiec s/s „Wilno”. Po wojnie, od 1948 roku, mniejsze pełnomorskie statki doływały czy to do magazynu soli w spichlerzu „Deo Gloria”, czy z mięsem do rzeźni kierowały się na Kanał na Stępcie. Obecnie raz jakiś czas ruchy na Motławie wykonuje już tylko pełnomorski były parowy masowiec „Sołdek”...